

Białostocki Teatr Lalek.

Igor Gandra wyreżyserował Rzadkie gatunki

Jerzy Doroszkiewicz #Zjrzony kulturą

22.03.2026

Stanisław Lem inspirował portugalskiego twórcę teatru Igora Gandrę do stworzenia spektaklu „Rzadkie gatunki”. Białostocki Teatr Lalek zamienia się w pełne niespodzianek laboratorium ABSURD.

Kiedy w Polsce od kilku lat wybrzmiewa dyskusja o finansowaniu nauki – Igor Gandra idzie na całość. W Białostockim Teatrze Lalek buduje laboratorium jednostki ABSURD, czyli Advanced Biologies Special Unit – Research and Development. I wchodzi, zainspirowany fantastyczno-naukową wyobraźnią ocalałego z Zagłady Stanisława Lema, w szalony świat naukowców i ich badań i eksperymentów. A jak wiadomo – nauka ma prawo do błędów, a tych w przestrzeni ABSURDU nie brakuje.

Igor Gandra, znany z niezwykłych technologicznych twistów realizowanych w portugalskim Teatro de Ferro, co i rusz zaskakuje widzów fantastycznymi stworzeniami, które potrafią ożyć w najbardziej nieoczekiwanych momentach. W zbudowaniu scenografii i lalek wsparł go Eduardo Mendes, a o niezwykle zabawne efekty specjalne zadbał Júlio Alves. Uważny obserwator spektaklu ma szansę co nie co podejrzeć, ale i zabawy animacją tu nie brakuje – ot choćby w brawurowej scenie z królikami doświadczalnymi.

I tu, między wierszami, Igor Gandra wplata pytanie o sens bada pędzonych na zwierzętach, ich stronę etyczną. Czy królikom uda się bunt, czy zwiększą swoją populację – to trzeba zobaczyć na własne oczy, a może i zanucić coś z gadającymi po angielsku zwierzakami. Zaskoczone animanty są tym bardziej zdziwione niż widzowie, którzy w XXI wieku są przyzwyczajeni do angielskiego w sztuce.

Wielbiciele spiskowych teorii i dokumentów tak tajnych, że trzeba je spalić przed przeczytaniem znajdą dla siebie historię Alpha Doga, który w wyniku prostej pomyłki oralnej stał się czymś zupełnie innym. ABSURD go przygarnął, bo jak to w życiu bywa – militarne projekty równie łatwo zaczynają się, co niespodziewanie kończą. Ukazane w konwencji Dnia Otwartego, na przykład Politechniki Białostockiej, laboratorium to podróż przez zbiory niezwykłych istot, wirusów, a nawet stworów niewidzialnych. I jak nie pokochać ABSURD-u, który taką istotę potrafi zidentyfikować i zatrzymać. I wreszcie clou programu – grzyb, który pragnie kontaktu z człowiekiem. I to jakiego!

Co z tego wyniknie, jakie mogą być koszty badań dla człowieka i laboratoryjnych istot – to tematy do przemyślenia – tak samo aktualne w XXI, jak i w czasach, kiedy Niemcy pozwalali sobie na eksperymenty na ludziach. Wszystko w świetnej, elektronicznej oprawie muzycznej Fernando Rodriguesa, aczkolwiek końcowy „eksperyment” z udziałem publiczności psuje nieco wrażenie zrealizowanej z biglem i brawurą całości.

„Rzadkie gatunki” przenoszą w świat teatru fantasmagorie Lema, czyniąc z nich znakomite tworzywo teatralne. Urszula Chrzanowska, Mateusz Smaczny i Maciej Zalewski znakomicie odnajdują się i w rolach naukowców, i lalkarzy, którzy sztukę animacji mają dostownie w palcu. Jeśli tylko dziecko potrafi czytać napisy w kinie – na „Rzadkie gatunki” zabierzcie je koniecznie – wszak biotechnologia i pochodne nauki inżynierskie wciąż się rozwijają, a inspiracji nigdy dość. Aaaa – zapomniałem, przecież dzieciaki dziś oglądają filmy w oryginale – a zatem – polujcie na bilety – warto.

Spotkania z Rzadkimi gatunkami"

w Białostockim Teatrze Lalek

Anna Dycha, dziennikteatralny.pl,

26.03.2026

Laboratorium, jedno z ulubionych miejsc nurtu science fiction, jest miejscem akcji najnowszego spektaklu Białostockiego Teatru Lalek „Rzadkie gatunki” w reżyserii Igora Gandry. To efekt współpracy Teatro de Ferro z Porto w Portugalii i artystów z Polski.

Twórczość Stanisława Lema zafascynowała Igora Gandrę, reżysera, autora scenariusza i scenografii już kilka lat temu. Jak nieprzewidywalna jest ludzkość? Jak nieobliczalna w swoich poczynaniach? Twórczość Lema była jednak tylko punktem wyjścia do projektu, który ewoluował i którego efekt końcowy możemy oglądać na scenie Białostockiego Teatru Lalek. Oto „Rzadkie gatunki” w pełnej krasie. W oparach absurdu, przy dźwiękach elektroniki, z plejadą lalkarskich form na czele.

Zapraszamy do laboratorium

ABSURD – jeżeli taką nazwę nosi laboratorium, w którym przeprowadzane są różnorakie eksperymenty, możemy być przygotowani na irracjonalne efekty badań czy spotkania z rzadkimi gatunkami nawet, gdy są one... niewidzialne. Rozszyfrujmy nazwę. To Advanced Biologies Special Unit – Research and Development (Specjalna Jednostka Zaawansowanych Biotechnologii – Badania i Rozwój).

Miejsce, w którym spotkamy naprawdę zaskakujące tajemnicze stworzenia. Przewodnikami po tym świecie absurdu jest troje naukowców: dr Urszula (Urszula Chrzanowska), dr Maciej (Maciej Zalewski) i dr Mateusz (Mateusz Smaczny).

Dzień otwarty to znakomita okazja, by poznać... rzadkie gatunki. Nihilistyczne macki, które się rozmnożyły tworząc małą kolonię. Białe króliki poddawane eksperymentom (używanie produktów testowanych na zwierzętach?). Alpha Doga, czyli efekt eksperymentu wojskowego. Half a dog brzmi przecież bardzo podobnie. Niewidzialne stworzenia trzymane w klatce. Wirus językowy z kosmosu. Wreszcie gadającego grzyba Miscaro, który bardzo potrzebuje kontaktu z człowiekiem (czy to efekt wycieczki twórców do podlaskich puszczy?).

W oparach absurdu

Najmocniejszą stroną spektaklu jest wykorzystanie estetyki absurdu, w której artyści bardzo sprawnie się poruszają. Wrażenie robi też elektroniczna muzyka (Fernando Rodrigues), a absurdalny efekt potęguje wideo. Czarny humor, zabawa, a przede wszystkim pytania o granice naukowych eksperymentów – to wszystko odnajdziemy w tej oryginalnej propozycji. W międzynarodowym projekcie językiem roboczym jest angielski (w spektaklu pojawiają się polskie napisy).

„Rzadkie gatunki” to nieczęste teatralne science-fiction z wykorzystaniem lalek. Pozostawia wrażenie udanego eksperymentu utrzymanego w estetyce absurdu, w którym to nie historia jest najważniejsza, ale właśnie eksploracja prowadząca do refleksji.